

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelną redaktora przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiwoy) i r. nika rekl
nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy
Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

GENEWA CZY MOSKWA?

Niezwykle ruchliwy min. Zieleni wykazuje w dążeniu do osiągnięcia swych celów politycznych wytrwałość zaprawdę godną podziwu. Zasadniczy jego program — oparcia się jaknajbliższego o Rosję Sowiecką spowodował znane już trudności, które, zdawało się, zatuszują nieco wyrazistość linii, a w każdym razie nasuną choćby ze względów taktycznych konieczność pewnej powściągliwości w ujawnianiu swych zamiarów.

Jak się jednak okazuje, obecny kierownik polityki zagranicznej Łotwy jest raczej zwolennikiem taktyki zdecydowanie ofensywnej. Kiedy z powodu stanowiska wobec Rosji nastąpiło oziębienie między Rygą a Tallinem, pojechał do Kowna, skąd wrócił z obfitym naręczą zapowiedzi, „zasadniczych uzgodnień”, „stwierdzeń jedyności” i wielu innych ogólników — ale mimo wszystko bez traktatu handlowego, nawet bez bliższego określenia terminu wszczęcia odpowiednich rokowań. Sprawy, jakie w Kownie załatwiono pozytywnie — owe przeróżne drobne konwencje techniczne — zwykle załatwiane są w normalnej drodze dyplomatycznej bez pompy i zjazdowej. Kwestja zaś dla Łotwy najważniejsza w stosunkach z Litwą — kwestja traktatu handlowego, nadal pozostała w sferze projektów.

Ale też nie na to liczył min. Zieleni, jadąc do Kowna, liczył przede wszystkim na efekt zewnętrzny. Efekt ten został osiągnięty, gdyż naokół wszyscy zagłębiają się w podejrziwe domysły, co w istocie mogło stanowić temat rozmów kowieńskich poza tem, co oficjalnie podano do wiadomości. Podejrziwość jest tu, oczywiście po niektórych posunięciach min. Zieleni, wcale nie bezzasadna. Dotychczasowe jednak informacje wykazują, że w istocie nic pozytywnego ani pod względem politycznym, ani ekonomicznym nie osiągnięto.

Jednocześnie ruchliwość min. Zieleni ujawnia się i na innym odcinku i to niebyłajakiej wagi — mianowicie w odniesieniu do Ligi Narodów.

Wspomniany już w depeszach „Kur. Wil.” p. A. Korwina, którego artykuły w „Pedeja Bridi” należy uznać za inspirowany wykład programu min. Zieleni — jako że pochodzą od wysokiego urzędnika Min. Spr. Zagranicznych — wystąpił z poglądami i wnioskami wysoce charakterystycznymi, jeśli się zważy, że min. Zieleni, jako szef delegacji łotewskiej udał się do Genewy na wrześniową sesję Ligi Narodów.

Artykuł zatytułowany „Państwa bałtyckie a Liga Narodów” pełen jest akcentowanej goryczy pod adresem Ligi Narodów za jej stanowisko wobec państw małych w ogóle a bałtyckich w szczególności. Autor wypomina Lidze jak to ośmielała się z przyjęciem Łotwy, Estonii i Litwy w skład swych członków, jak narzuciła im „deklarację” w sprawach mniejszości narodowych, a nawet insynuując Lidze, że gdyby wówczas Rosja i Niemcy odniosły się inaczej do instytucji genewskiej, kto wie, czy wogóle uznałaby państwa bałtyckie.

Liga Narodów — oskarża p. Korwin — w zasadniczych chwilach za-

wiodła małe państwa. Co zrobiła Liga dla Litwy, kiedy ta „zwróciła się do Genewy z apelem w najtrudniejszej chwili swego życia”, co uczyniono dla Gruzji, kiedy rząd jej odwołał się do Ligi Narodów — pyta p. Korwin i odpowiada, że nie uczyniono dla tych państw niczego absolutnie. Idąc dalej, przypomina autor fiasco „protokołu genewskiego”, z którego ostała się tylko koncepcja „paktów regionalnych” i stwierdza, że choć Łotwa z Estonią taki pakt regionalny zawarła — nie czuje się przecież wskutek tego bardziej zabezpieczona niż uprzednio.

W istocie — twierdzi p. Korwin — Liga Narodów nie uczyniła nic konkretnego dla zagwarantowania bezpieczeństwa państw bałtyckich. „Kiedy zaczyna się na ten temat rozmowa z któryś ze stałych członków Sekretariatu Ligi Narodów — pisze rozgoryczony p. Korwin — zawsze otrzymuje się nieokreślone odpowiedzi, mniejszej w tym sensie, że nie należy obawiać się napaści, że Rosja także wreszcie kiedyś przystąpi do Ligi Narodów i że my — państwa bałtyckie — jesteśmy państwami narodowymi, które nie mają spornych spraw z Rosją”.

„Zmusza to nas do wyciągnięcia odpowiednich wniosków — konkluduje p. Korwin. A wnioski te są: skoro Liga Narodów nie absolutnie nie czyni dla zagwarantowania bezpieczeństwa państw bałtyckich — muszą one ratować się same, zawierając pakt o nieagresji z Rosją Sow., która zresztą, paktów takich się domaga. „Cały szereg spraw spornych Europy Wschodniej, jak: kwestja Besarabska, stosunki litewsko-polskie, litewsko-niemieckie, fińsko-rosyjskie, wskazuje, zdaniem p. Korwina, że Liga Narodów nie chce, czy nie może spraw tych uregulować”. A więc — bezpośrednie porozumienie się z Rosją. Artykuły wstępne „Tempa” nie są realną gwarancją bezpieczeństwa. W razie wojny nikt nie póspiesz z pomocą, a jeśli dostarczy materiał wojenny, to tylko za brzącące złoto — przestrzega pesymistycznie p. Korwin, zarzucając karygodną lekkomyślność tym politykom łotewskim, którzy „orientują się jeszcze na mocarstwa Ententy”.

Okres zachwyty „Ententą” przeżył się, — teraz czas skończyć z nieuzasadnionym zachwytem i nadmierem zaufaniem do Ligi Narodów.

Te pesymistyczne wywody, których „sens moralny” sprowadza autor do tego, iż jedynie realną drogą zabezpieczenia niepodległości państw bałtyckich jest bezpośrednie porozumienie się z Rosją, urozmaicone są — jak zresztą i inne artykuły p. Korwina — przeciwstawieniem państwom bałtyckim Polski. Polska jest gruntownie i wszechstronnie zabezpieczona przez traktat wersalski, sojusz z Francją, Rumunią i Czechosłowacją i miejsce w Radzie Ligi Narodów. Na wypadek wojny z Rosją pomaga jej sojusznicy, nadsyłając wojsko drogą morską przez Gdańsk i Gdynię — oto teza p. Korwina, który w ten sposób z rozważań nad problemem bezpieczeństwa Europy Wschodniej i Nadbałtyku chce wyłączyć Polskę zupełnie. Polska nie ma tu nic do powiedzenia — jest zabezpieczona. Czynniki zain-

DALSZE SZCZEGÓŁY olbrzymiej powodzi w Małopolsce.

LWÓW, 2.IX (Pat) „Słowo Polskie” donosi z Kut, iż we wtorek o godz. 1-szej min. 30 w nocy nastąpiło tam oberwanie się chmury i z tego powodu stan wody na Czeremoszu podniósł się gwałtownie ponad 3 metry.

Skutki wylewu były straszne. Cała nizina Czeremoszu została zalana na szerokości 2-ch klm. zarówno po stronie polskiej jak rumuńskiej.

Nadbrzeżne wsie znalazły się pod wodą. Z miast zalane są Kut, Smiatyn, Załucze i Wyznica (Rumunja).

W Kutach stan wody między domami dochodził ma do 2-ch metrów i ludzie odcięci od Kut Górnych szukają schronienia na strychach i drzewach. Szkody są ogromne. Jest mnóstwo ofiar w ludziach.

LWÓW, 2.IX (Pat). Naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Rutkowski, który powrócił z powiatu drohobyckiego, nawiedzionego powodzią, udzielił przedstawicielowi PAT we Lwowie następujących informacji o swej podróży do miejsc nawiedzonych katastrofą.

W pow. drohobyckim zalanych jest 28 miejscowości. Ludność pozbawiona jest żywności, albowiem wszystkie zapasy porwane zostały przez wodę.

Z ofiar w ludziach we wsiach okolicznych stwierdzono dotychczas utonięcie 14-letniej dziewczyny w Dobrowlanach. Akcję ratunkową utrudnia zupełnie zerwanie wszystkich mostów i podmycie szos na dużej przestrzeni. Starostwo drohobyckie zorganizowało powiatowy komitet ratunkowy. Naczelnik wydziału dr. Switalski, który bawił w Drohobyczu, złożył na ręce komitetu pewną kwotę na zapomogi, zapowiadając dalszą doraźną pomoc rządową.

Największe straty w pow. drohobyckim, poniosł Borysław. W Borysławiu zaważyły się 2 kamienice 2-piętrowe, 10 piętrowych i 5 budynków przemysłowych. Dotychczas stwierdzono 4 ofiary w ludziach (2 osoby utonęły w Tyśmienicy, nadto brak 2-ch osób, które niewątpliwie padły ofiarami powodzi).

Z kopalni naft najbardziej ucierpiał kopalnie Milano i Piłsudski. Wszystkie kopalnie poniosły niesłychane straty skutkiem zerwania rurociągów odprowadzających ropę zbiorników i zerwania gazociągów, skutkiem czego niektóre kopalnie przerwały już pracę.

Dn. 2 b. m. przybyła do Stryja kompania saperów z pontonami i wydelegowana została do Drohobycza i Borysławia, gdzie będzie użyta do naprawy mostów. Ruch drogowy między Drohobyczem a Stryjem uruchomiono.

Wbrew alarmującym pogłoskom, zdrojowisko Truskawiec prócz zamulenia łaźni nie poniosło żadnych strat. Żadnych też strat nie ponieśli kuracjusze. Ogólnej cyfry strat w prow. Drohobyckiej ustalić dziś niepodobna. Straty w przemyśle naftowym oceniane są w przybliżeniu na 2 miliony zł. Straty w planach dochodzą do 800.000 zł. Wielkie są straty w inwentarzu żywym i szkody w zniszczonych budynkach, mostach i drogach.

W dn. 2 b. m. na całym terenie woj. lwowskiego woda opadła zarówno w dorzeczu Dniestru jak i Sanu. Sytuacja jest opanowana.

Dyr. Switalski powrócił tu w nocy z 1 na 2 b. m. i porozumiał się telefonicznie z M-stwem Spraw Wewnętrznych w sprawie możliwie rychłego zrealizowania zapowiedzianych sum na doraźną pomoc.

Dziś rano dyr. Switalski wyjechał na teren wojew. stanisławowskiego, dotkniętego katastrofą w silniejszym jeszcze stopniu niż wojew. lwowskie. Do województwa lwowskiego napływają szczegółowe sprawozdania o rozmiarach katastrofy. W pow. strzyżowskim np. ofiarą powodzi padło 34 gmin.

WARSZAWA, 2.IX. (Pat). Z Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej nadchodzą dalsze wiadomości o wstrzymaniu ruchu kolejowego na całym szeregu odcinków.

Wstrzymano ruch na szlaku Sambor-Sianki, Stryj-Sambor i Stryj-Lawoczne, gdzie nasypany kolejowe zostały poważnie uszkodzone przez wezbrane wody górskich rzek.

Meldunki nadchodzące z odcinków kolejowych Lwowskiej Dyrekcji brzmią dziś uspokajająco dając nadzieję, że wyrządzone szkody będą szybciej usunięte niż początkowo się spodziewano.

Sytuacja pogarsza się.

LWÓW, 2.IX. (Pat). „Dziennik Nowy” w depeszy z godz. 11-cj przed południem donosi, że na linii kolejowej Lwów — Stryj sytuacja zaostrzyła się znacznie. W pobliżu Mikołajowa przybierająca coraz więcej woda zalewa tor kolejowy. Stan wody doszedł do wysokości 3 metrów 70 cm. ponad poziom normalny. Jeżeli ten stan utrzyma się nadal, przerwana zostanie komunikacja kolejowa i wszelkie połączenie ze Stryjem. Most kolejowy na Dniestrze koło Mikołajowa jest bardzo zagrożony.

interesowane bezpośrednio w urzędzeniu spraw nad Bałtykiem i na Wschodzie — a zignorowane przez Ligę Narodów — to państwa bałtyckie i Rosja. Jeszcze raz więc wnioskuje — do Moskwy i z Moskwą należy się porozumieć, gdyż Genewa zawiodła.

P. Korwin domaga się od polityki zagranicznej Łotwy, aby zastosowała wobec Ligi Narodów bardziej energiczny język. To samo radzi uczynić Litwie i Estonii i nawołuje je do solidarnego wystąpienia z Łotwą.

Trudno się powstrzymać od uwagi, że artykuły p. Korwina w przeddzień omal sesji Ligi Narodów — w swoisty zupełnie sposób przygotowywały teren do pobytu min. Zieleni w Genewie. P. Korwin tak ostro oceniający działalność Genewy i tak nawołujący do porozumienia z Moskwą,

zapomina przytem, że też sama Moskwa, która w myśl jego wywodów ma być tarczą bezpieczeństwa dla państw bałtyckich — dla całego Bałtyku — ta sama właśnie Moskwa kategorię i stale odmawia rokowania z temi państwami wspólnie — i dla niestrudnych do odgadnięcia celów, zgadza się zagwarantować bezpieczeństwo tym państwom, ale — pod warunkiem, że z każdym będzie rokować oddzielnie. W tem rozróżnianiu ze strony Sowieców — czy bezpieczeństwo dla całego Bałtyku, czy dla każdego państwa oddzielnie — tkwi sedno rzeczy. Szkoda, że p. Korwin tak ganiąc Genewę i grożąc jej „energją” Łotwy nie zwrócił uwagi na te „gwarancyjne” rozróżnienia Moskwy. Możeby wówczas nie odżegnywał się tak od Polski, jako gwarantki „Wschodniego Locarna”. Tymon.

Zabójstwo wilnianina w Poselstwie Sowieckim w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj około godz. 11 rano do Poselstwa Sowieckiego zgłosił się wilnianin, Józef Trejkowicz, zamieszkały na Połpięszce pod Nr. 130 i spotkawszy w poczekalni woźnego Poselstwa, Siergieja Pawłowicza Gusiewa, zażądał widzenia się z kierownikiem Poselstwa, Uljanowem. Kiedy woźny oświadczył mu, że to jest niemożliwe, — Trejkowicz dobył składanego noża, rzucił się na Gusiewa i ciął go w prawy policzek. Gusiew cofnął się do drugiego pokoju, a Trejkowicz chwycił za leżącą na stole oprawną książkę i rzucił nią w obraz Lenina, poczem usiłował zbiec.

Widząc to Gusiew dobył rewolweru i kilkoma strzałami położył Trejkowicza trupem.

Trejkowicz jest synem Józefa i Aleksandry. Przybył z Rosji w 1921 r. i zamieszkał u bratowej. Trejkowicz był człowiekiem mało inteligentnym i utrzymywał zażyłą przyjaźń z Kowerdą, zabójcą pośta Wojkowa.

Do Warszawy przybył we wtorek, wezwany listem opiekunki, niejakiej Kędzierskiej, mającej przy sobie 200 złotych.

Podobno Trejkowicz stale odgrażał się Sowiecom i pogroźkowe listy przysyłał dygnitarzom sowieckim w Rosji.

Kim był zabity Józef Trejkowicz.

Trejkowicz miał 20 lat. Był prawosławnym. Wykształcenia nie miał żadnego. Ojciec jego zmarł przed 5-ciu laty, matka przed 8. Dwoch braci zginęło prawdopodobnie w Rosji, trzeci w zeszłym roku przyjechał z Rosji wyczerpany i zmarł na suchoty. Z licznej rodziny pozostała tylko siostra Zenia licząca 30 kilka lat.

Trejkowicz pracą nie zajmował się żadną, gdyż był dostatecznie zamożny. Miał szereg domów w Połpięszce pod Wilnem i dużo gruntu. Jako niepełnoletni miał opiekuna w osobie wnanego monarchisty rosyjskiego Michała Michlina.

Ostatnio mimo swego bogactwa zamieszkiwał tylko jeden pokój, a mieszkanie odstąpił. Ponieważ zaś pokój, który sobie pozostawił nie miał osobnego wejścia, Trejkowicz wchodził i wychodził przez okno w ciągu całego lata.

Wśród sąsiadów miał opinię dzwłwaka i trochę nienormalnego.

Od towarzyszywa kobietom. Nigdy nie widziano go z kobietą.

Trejkowicz mówił zawsze po rosyjsku. Miał kostium czerekijski i od czasu do czasu ubierał się jako czerekijs. Cały

jego pokój zawieszony był portretami carskimi. Na pierwszym planie duży portret Mikołaja II. Następnie Aleksandra III, wreszcie różnych członków rodziny carskiej. Był również portret patriarchy Tichona.

Na ścianie wypisany był ołówkiem własną ręką Trejkowicza następujący dwuwiersz:

„Śmielo my w boj pojdiom za Rus' swiatulul
Wsie kak odin umriom za dorogujul”

Zmarły uchodził za czarnosocienca i, jak twierdzi jego lokator, przez odgrażał się pogromem żydowskim.

Wyjazd jego do Warszawy był pierwszym jego wyjazdem wogóle; dotąd nigdzie nie wyjeżdżał. Wyjazd ten był niezawodnie planowany, na to wskazują następujące fakty: w zeszłym tygodniu odnajdł jeden ze swoich domów równocześnie dwum osobom. Ze swoich lokatorów starał się zebrać więcej gotówki.

Wyjeżdżając powiedział, że nie wie, kiedy wróci.

W pokoju Trejkowicza policja przeprowadziła rewizję. Zabrano trochę papierów. Pozatem nic nie znaleziono.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wydalenie dziennikarzy niemieckich z Kłajpedy. BERLIN, 2. IX. (Pat) Cała prasa niemiecka podaje wiadomość z Kłajpedy, że wszyscy redaktorowie pism niemieckich w okręgu Kłajpedy otrzymali dzisiaj od komendanta miasta nakaz opuszczenia terytorium

kłajpedzkiego do dn. 5 września r. b. pod groźbą przymusowego wydalenia. Są to ci redaktorowie, których wydalenie było postanowione w styczniu r. b. a którzy następnie wskutek protestu rządu niemieckiego otrzymali zezwolenie na dalszy pobyt w Kłajpedzie.

Niemcy grożą. BERLIN, 2. IX. (Pat.) Nacjonalistyczna „Boersen Zeitung” grozi Litwie krokami dyplomatycznymi ze strony Niemiec,

o ile w dalszym ciągu rozpowszechniane będą wiadomości o uścisku mniejszości litewskiej w Niemczech.

Dymisja gen. Ładygi. KOWNO, 2. IX. (Ate). Były szef sztabu generalnego armii litewskiej do-

wódca 3 okręgu wojskowego gen. Ładyga został zwolniony z armii.

Projekt zmiany Konstytucji litewskiej. KOWNO, 2. IX. (Ate). Projekt zmiany Konstytucji został już opracowany. Będzie on podda-

ny dyskusji publicznej w prasie następnie po przeregowaniu będzie oddany pod plebiscyt.

Spotkanie ministrów Spraw Zagr. państw bałtyckich nie doszło do skutku. KOWNO, 2. IX. (Ate). Zapowiadane spotkanie pomiędzy ministrami Spraw Zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy przed posiedzeniem Rady Ligi Na-

rodów nie dojdzie do skutku, ponieważ Zieleni wyjedzie do Genewy dziś w nocy, a Woldemaras udaje się tam dopiero jutro. Min. Akel już bawił w Rydze w drodze do Genewy.

Prezydent litewski Smetona na pograniczu polsko-litewskim. Prezydent Republiki Litewskiej p. Smetona bawiąc na pograniczu polsko-litewskim, witany był wszędzie przez tłumy rozentuzjazzowanych mieszkańców pogranicza.

Ostatnio p. Smetona odwiedził miasteczko Jewje, gdzie mieszkańcy wspomnianej miejscowości urządzili wspaniałe przyjęcie, przyrzęcając na prezydenta miał się wyrzucić, iż w przyszłości spodziewa się powitać mieszkańców Jewja, przybijając nie jak obecnie z Kowna lecz z Wilna. (j)

Dr. Szabad - Gawrońska
(choroby dzieci) POWRÓCIŁA.
Ul. Słowackiego 1, róg W. Puhulanki.
5161

Lekarz-dentysta
Ch. Krasnosielski
przyjmuje codziennie od 10—2 i 4—8.
Zęby sztuczne, plomby porcelanowe.
51 6 K

Utarczki przedwyborcze.

(Korespondencja własna).

Paryż, 29 sierpnia 1927 r.

W prasie całej Francji wywiązała się namiętna dyskusja z powodu listów otwartych, napisanych przez p. Franklin-Bouillona, oraz odpowiedzi wyczerpującej p. Maurice Sarrauta. Parę wyjaśnień rzeczowych na wstępie: pierwszy jest deputowanym, należącym wyraźnie do prawego skrzydła partii republikańsko-radykalnej i radykalno-socjalistycznej, której prezesem komitetu wykonawczego wybrano na szeszoletnim kongresie p. Sarrauta, brata rodzzonego ministra spraw wewnętrznych w obecnym gabinecie. Mandaty poselskie odnowione wprawdzie być mają dopiero w maju roku przyszłego, ale w myśl zasady: strzeżonego Pan Bóg strzeże — już dziś rozważane są ewentualne możliwości bloków wyborczo-partyjnych. Skrętna praca prowadzona jest za kulisami ze starannym zachowaniem koniecznej dyskrecji, ułatwiającej w każdej chwili zerwanie układów bez narażenia się na kompromitację.

Pan Franklin-Bouillon, od kilku lat zachowujący się, jak „enfant terrible” francuskiego obozu radykalnego, postąpił wbrew przepisom savoir-vivre'u partyjnego i zasadom dyplomacji wyborczej, wystosował bowiem do p. Sarrauta kilka listów otwartych, wydrukowanych w paryskim „Journalu” i zawierających bardzo konkretną propozycję utworzenia wspólnego frontu z umiarkowanymi prawymi żywiołami politycznymi. W imię hasła: „Naród przeciwko Międzynarodowce i jej sojusznikom francuskim” domaga się on zjednoczenia wszystkich stronnictw w walce przeciwko komunistom i ich — zdaniem jego — powolnym sługom — socjalistom. Trudności polityczne Francji są jeszcze zbyt wielkie, warunki życia ekonomicznego pozostawiają tyle do życzenia, sytuacja finansowa może tak łatwo utracić swoją kruchą równowagę, że pięcioletnie zawieszenie broni i zaniechanie walk wewnętrznych uważać należy za minimalną ofiarę dobrowolną, której złożenie jest elementarnym obowiązkiem każdej partii, o pomyślną przyszłość kraju istotnie dbającej. „Synowie nie biją się pomiędzy sobą u łóżka chorej matki”, oświadczył Herriot, przyjmując portfel ministerjalny z rąk Poincarégo, swojego przeciwnika politycznego.

Nie sposób streścić w normalnych ramach jednego artykułu licznych argumentów, przytoczonych przez p. Franklin-Bouillona na poparcie swojej tezy, jeszcze trudniej opisać telegraficznym nawet stylem, wrażenie, jego listami wywołane. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, że taktyka wyborcza radykałów stanowić będzie, w przeważającej mierze, o fizjonomii nowej Izby Deputowanych — przekonano się o tem, gdy w r. b. ultra-prawica walczyła ze skrajną lewicą o kilka mandatów, wakujących na skutek śmierci posłów. Ponieważ p. Franklin-Bouillon cieszy się opinią człowieka nieskazitelnego uczciwości nawet w kwestiach politycznych, ponieważ koncepcję jego natychmiast podchwyciła cała prasa pravicowa, waląc nią, jak taranem dyalektycznym, w mury przysięgłego i ewentualnego kartelu lewicowego, przeto nie wolno było ani chwili zwlekać z odpowiedzią.

SHERLOCK HOLMES.

W nielicznym szeregu popularnych postaci, stworzonych przez literaturę, postaci typowych charakterystycznych i nieomal przysłowiowych na poczesnym miejscu znajduje się stworzona przez sir Artura Conana Doyle'a postać genialnego detektywa, Sherlocka Holmesa, najmniej popularna może w szerokiej masach czytelników od osoby Don Kiszota i Robinzona Kruzoa. O popularności Sherlocka świadczą między innymi powstałe olbrzymie literatury sensacyjno-kryminalnej, trzeciorzędnej. Przed wojną (a i jeszcze obecnie) w każdym kiosku gazeciarskim można było znaleźć stopy broszur, opiewających bohaterkę przygody rywalów tego detektywa: różny Nat-Pinkertonów, Nik-Carterów i tym podobnych. Który sztubak od ust sobie nie odejmuwał śniadania, by za cenę rezygnacji z dwóch serdelków nabył jeszcze jeden zeszyt z cyklu tych wydawnictw; który nie zbierał „dwój” za czytanie niedozwolonej „literatury” pod ławką w czasie lekcji?

We Francji utalentowany pisarz p. Maurycy Leblanc, pozazdro-

Zwłaszcza, iż popularność pewnych hasel zwiększyła się w ostatnich czasach na prowincji — wrogo uosobionej względem „eksplozacyjnego” programu komunistycznego, — a przecież od jej głosów zależy przewidywanym faktycznie zwycięstwem tego, lub innego stronnictwa. Utożsamianie socjalistów z krajowymi bolszewikami, jak to uczynił p. Franklin Bouillon, mogło spowodować fatalny zamęt w pojęciach szerokiej mas mało uświadomionych i odnoszących się z nadmiernym zaufaniem do „drukowanego słowa”.

P. Sarraut udzielił więc odpowiedzi jasnej i wyczerpującej, którą pisma — stołeczne oraz prowincjonalne, a ideowo pokrewne — zaopatrzony w szereg wyjaśnień, uzupełniających replikę lidera obozu radykalnego. Przed kilku tygodniami odbyły w Paryżu Kongres Konfederacji Związków Pracowniczych wykazał w sposób najzupełniej przekonujący, że znakomita większość robotnicza odnosi się we Francji zdecydowanie wrogo do wszelkich projektów połączenia się z komunistycznymi organizacjami zawodowymi. Zawieranie sojuszu z prawicą — sądzi p. Sarraut — byłoby mimowolnym sprzyjaniem komunistycznym interesom partyjnym, pojęciem na rękę tej, drobnej jeszcze dziś, frakcji w łonie socjalistów, która systematycznie dąży do zjednoczenia się z t. zw. „moscouteaux”. Nie z „bezożyźnianymi” internacjonalistami, ale z francuskimi socjalistami pragnie utrzymać p. Sarraut silny kontakt w czasie kampanii wyborczej, zachowując zupełną swobodę ruchów. Oświadcza też kategorycznie, że pod żadnym pozorem nie może dopuścić do bratania się z tymi, których agitatorzy, objeżdżający prowincję, nazywają jego samego, Sarrauta, „szatańską kreaturą”, twierdząc, iż Herriot jest „najdoskonalszym wcielaniem perfidii diabelskiej”, oskarżając Brianda, że „sprzedaje się całkowicie Niemcom”, etc., etc. i czynią to otwarcie, głośno, wszędzie.

Pan Franklin Bouillon zamierza ponownie wystąpić w obronie swojej tezy, p. Sarraut nie ośmięka udzielić mu jeszcze jednej odpowiedzi — każda z tych enuncjacji analizowana jest szczegółowo i dyskutowana gorąco w dziennikach i kawiarniach, stwarzając już teraz atmosferę zacietrzewienia partyjnego i rozdmuchując kontrowersję do coraz większych rozmiarów.

L. K.

Polacy zagranicą.

— Szkolnictwo polskie w Saksonii. Koloniści polscy w Saksonii posiadają dotychczas 4 szkoły początkowe, a mianowicie w Lipsku, w Borna, Rositz i Dreźnie. Do szkółki w Lipsku uczęszczało w r. ub. 50 dzieci, nauka zaś odbywała się dwa razy tygodniowo po 2 godziny, osobno dla oddziału niższego i wyższego. Do szkółki w Borna uczęszczało również 50 dzieci na naukę, która odbywała się raz na tydzień po 2 godziny popołudniu. Szkółka w Rositz liczyła 40 dzieci, nauka odbywała się raz na tydzień.

Mniej pomyślnie przedstawia się rozwój szkółki polskiej w Dreźnie, a to z powodu braku sił fachowych.

ściwszy laurów angielskiemu kolidze stwarza postać dzentelmena wawywacza, Arsenjusza Lupina. Biał Powodowany ambicją narodową, pisze dwutomową powieść p. t. „Arseniusz Lupin w walce z Sherlockiem Holmesem”. Walka pozostaje prawie nierozegrana, nie! Anglik zostaje zwyciężony w końcu przez Francuza.

Jeżeli chodzi o genese literacką (bo jest i życiowa) Sherlocka, to Conan Doyle niewątpliwie impuls do napisania cyklu swych słynnych nowel kryminalnych powziął z lektury Edgara Poe'go, poraz pierwszy bodaj wprowadzającego do literatury człowieka, obdarzonego fenomenalną zdolnością rozwiązywania najtrudniejszych zagadek kryminalnych. Jest to mr. Dupin. Ale Dupin pozostał nieznanym szerszej publiczności. Sherlock Holmes, pracujący w tym samym kierunku, posilkujący się temi samymi środkami, a więc obserwacją i żelazną logiką, zaczął zupełnie swój prototyp — i swoich naśladowców. Stał się synonimem pewnej kategorii ludzi, pewnego zawodu, doniosłą rolę odgrywającego w zakonnych stosunkach wielkomiejskich na przełomie XIX i XX wieku.

Szybki rozwój wielkich miast w tym okresie skomplikował życie. Otworzyło się ogromne pole dla

Z RADY LIGI NARODÓW.

GENEWA, 2.IX. (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, min. Stremsemann wygłosił sprawozdanie ze zwykłej sesji komitetu ekonomicznego Ligi Narodów odbytej w lipcu w Genewie. Komitet ekonomiczny zajmował się kwestją podjęcia niezbędnych wstępnych prac, celem szybkiego wprowadzenia w życie pewnych rezolucyj światowej konferencji ekonomicznej, uznanych za pilne. Rada Ligi upoważniła międzynarodową komisję współpracy intelektualnej do powołania komitetu rzeczoznawców celem opracowania projektu ochrony własności intelektualnej. Na poufnym posiedzeniu mianowano atache poselstwa japońskiego w Londynie Tsizimę członkiem komisji finansowej na miejsce dotychczasowego członka japońskiego tej komisji.

Obrazy dnia wczorajszego.

GENEWA, 2.IX. (Pat). Agencja „Havas’a” donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przewodniczący wyraził na ręce rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu kondolencję w imieniu całej Rady z powodu śmierci króla rumuńskiego. Następnie Rada zajmowała się sprawozdaniem Vanderveledego o wynikach konferencji rzeczoznawców prasowych i sprawozdaniem dotyczącym następstw międzynarodowej konferencji ekonomicznej i prac komisji współpracy intelektualnej.

Z powodu nieobecności Brianda kwestyj politycznych nie poruszano.

Doniosły projekt Polski.

PARYŻ, 2. IX. (Pat). Do „Petit Parisien” donoszą z Genewy, że Polska ma przedstawić obecnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów projekt powszechnego paktu o nieagresji.

Z Państw Bałtyckich.

Estonja a traktat lotewsko-sowiecki. RYGA, 2.IX. (Pat). W związku z wczorajszym wywiadem z estońskim ministrem spraw zagran. Akelem, który twierdził, iż Estonja nie została powiadomiona o treści układu handlowego lotewsko-sowieckiego, lotewskie M-stwo Spraw Zagr. wydało komunikat, w którym twierdzi, że estońskie Ministerstwo Spraw Zagr. było zazna-

Min. Akele o sytuacji. RYGA, 2.IX. (Ate). Dziś rano przejeżdżał przez Rygę minister spraw zagran. Estonji Akele, który udaje się do Genewy.

Min. Akele w rozmowie z dziennikarzami wyjął poglądy, iż obecne nieporozumienie lotewsko-estońskie nie powinno wzbudzić zaniepokojenia. Nie jest to konflikt prowadzący do zerwania.

Na zapytanie, czy nie należy o-

czekać obecnie wobec Łotwy krokiem ze strony innych zainteresowanych państw bałtyckich — min. Akele oświadczył, iż obecnie nie może być o tem mowy, ponieważ sytuacja nie jest poważna, a Estonja nie ma zamiaru odseparować się od Łotwy. Estonja stoi ciągle na gruncie realizacji umowy sojuszniczej z Łotwą z dnia 1-go lipca 1923 r.

czekać obecnie wobec Łotwy krokiem ze strony innych zainteresowanych państw bałtyckich — min. Akele oświadczył, iż obecnie nie może być o tem mowy, ponieważ sytuacja nie jest poważna, a Estonja nie ma zamiaru odseparować się od Łotwy. Estonja stoi ciągle na gruncie realizacji umowy sojuszniczej z Łotwą z dnia 1-go lipca 1923 r.

Polska nie wysłała noty do Litwy.

WARSZAWA, 2.IX. (Pat.) W związku z obiegającymi pogłoskami o rzekomem ultimatum rządu polskiego do rządu kowieńskiego, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Śpieszmy z pomocą!

Przerazająca w swych rozmiarach klęska powodzi, która dotknęła ogromny szmat Małopolski Wschodniej, okrywa smutkiem kraj cały, z głębokim wzruszeniem odczuwający niedolę i bezmiar nieszczęścia swych współobywateli.

Nagłą koniecznością chwili obecnej jest stworzenie ogólnopolskiego komitetu z przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, celem niesienia pomocy nieszczęśliwym ofiarom rozpetanego żywiołu.

Rząd robi, co tylko może, ale i społeczeństwo winno się zająć losem ofiar strasznej klęski i przyść im z pomocą. Potrzebne są dziesiątki milionów, aby ulżyć ciężkiej niedoli Małopolan.

Wszyscy więc obywatele państwa, bez różnicy narodowości i wyznania powinni natychmiast śpieszyć z dobrowolną ofiarą.

W Wilnie powinien powstać wojewódzki komitet pomocy ofiarom powodzi, w miastach starościńskich komitety powiatowe, w gminach gminne.

Stowarzyszenia i instytucje, szkoły, przedsiębiorstwa muszą wśród swoich członków zarządzić zbiórki na rzecz ofiar.

Każdy niech wstąpi do wielkiej armii ofiarodawców, to jest świętym obowiązkiem każdego obywatela.

Śpieszmy z pomocą!

wszelkiego rodzaju złoczyńców, aferzystów i zbrodniarzy. Odpowiednio rozrasta się organizacja policji, powołanej do walki z występami elementami. Agenci kryminalni, z narażeniem życia tropiący przestępców, nabierają powoli romantycznych cech bohaterstwa. Ich życie i czyny stają się źródłem nowych emocji dla mas. I wtedy zjawia się literatura, która zaczyna czerpać z tego źródła, zdobywając niezwykle powodzenie wśród czytelników.

Wtedy to sir Artur Conan Doyle drukuje swe pierwsze opowiadania z przygód Sherlocka Holmesa.

Co w nich uderza przedewszystkiem to prawie całkowicie wyeliminowanie pierwiastków romantyzmu-erotycznych. Nie sprawy miłosne, lecz sprawy siły weny werbo-intelektualne są osią fabuły tych wszystkich utworów. Sherlock Holmes niechcący jest zupełnie na emocje zmysłowe.

Jedyną jego namiętnością i pasją, wypełniającą mu życie, jest rozwiązywanie zagadek, które przynosił nieomal każdy dzień w kronice wypadków. Nie jest on bynajmniej romantycznym idealistą, który postawił sobie za cel walkę ze złem, obronę społeczeństwa przed zbrodniarzami, nie jest awanturnikiem szlachetnym, poszukującym przy-

god i traktującym swój zawód jako sport, jest to raczej matematyk, lubiący pracować nadewszystko w ciszy swego gabinetu nad zagadkami nauki. Ludzie: ofiary i przestępcy, w jego umyśle są pewnymi pozycjami, z których układa formuły rozwijające poszczególne zadania. Niema w nim współczucia dla pierwszych, ani nienawiści dla drugich. Nie jest nigdzie zaangażowany uczuciowo. Na zjawiska, otaczające go i wciągające w grę jego osobę, reaguje tylko mózgiem.

Trudno zaprzeczyć, że typ powstał przez Conana Doyle'a „postawiony” interesująco. Emocje intelektualne detektywa, jak się wkrótce okazało, dołowały wzbudzić wszędzie olbrzymie zainteresowanie. (Nowele te obecnie przełożone są na wszystkie języki europejskie). Autor zaczął otrzymywać niezliczone listy, domagające się dalszych rewelacji o Sherlocku, to zapytujące o jego adres w celu powierzenia mu śledztwa w doniosłych sprawach, przez wielu bowiem czytelników Sherlock Holmes uważany był za postać realną. W wywiadzie z którymś dziennikarzem Conan Doyle oświadczył, że prototypem jego bohatera był pewien profesor medycyny na uniwersytecie, w którym studiował autor. Profesor ów

Z Rosji Sowieckiej.

— Próba mobilizacja spowodowała niebывалы poploch. RYGA, 2. IX. (ATE). Próba mobilizacja, zarządzona przez władze sowieckie w okręgu wojskowym Leningradu, wywołała wielki poploch wśród ludności.

Władze sowieckie były zmuszone do wydania specjalnego komunikatu i rozwieszenia uspakajają-

— Proces o szpiegostwo. RYGA, 2. IX. (ATE). 2 września rozpoczął się w Leningradzie proces 26 oskarżonych o szpiegostwo

cyh ludność obwieszczeń, w których występując przeciwko szerszemu pogłoskom, twierdząc, iż pogłoski te są rozpowszechniane przez kontrrewolucjonistów. Władze sowieckie zamieściły w swoich obwieszczeniach i komunikacie groźby pod adresem szerzących pogłoski, których w razie schwytania oczekuje bardzo surowa kara.

na rzecz Anglii. Jeden z oskarżonych Mitiagin popełnił samobójstwo.

Jutrzejsze wybory do Rad Miejskich w województwie wileńskim.

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma w dniu jutrzejszym odbędą się w pozostałych siedmiu miasteczkach wybory do Rad Miejskich, a więc w Radoszkowicach, Smorgoniach, Dokszycach, Wilejce Powiatowej, Podbrodziu, Głębokiem i Dziśnie. We wszystkich tych miasteczkach, oprócz Podbrodzia, Polacy stanowią zaledwie 40%, resztę stanowią: Żydzi, Białorusini i Rosjanie i drobny odsetek Litwinów. Decydująca więc walka rozegra się między Polakami i mniejszościami narodowymi, wśród których Żydzi zajmują przodujące miejsce.

Horoskopy wyborcze w poszczególnych miasteczkach przedstawiają się następująco:

— W Radoszkowicach skutkiem zacietrzewionej roboty endecko-chadeckiej, demokracja polska idzie do urn wyborczych razem z białoruską prawicą, którą reprezentuje Sielanski Sajuz. Ten sojusz polsko-białoruski tłumaczy się zgodnym pożyciem tych dwóch narodowości w Radoszkowicach i opozycyjnym stanowiskiem względem dotychczasowej gospodarki bojowego endeka burmistrza Zaniewskiego, który ten urząd wykorzystywał dla organizacji Kółek Młodzieży Polskiej (endeckiej) i t. d. Lista ta zablokowanej demokracji polskiej z białoruską prawicą ma największe szanse zwycięstwa.

Pozatem Żydzi wystawili 2 listy i 1 listę Białoruska Hramada, wstępująca pod płaszczykiem bezpartyjności.

— W Dokszycach, mają zapewne zwycięstwo Żydzi, którzy stanowią około 65% całej ludności. Niemniej jednak Polacy mogli być mieć jakiś taki wpływ na bieg gospodarki, gdyby nie intryga endecków. Do ostatnich bowiem dni istniał tylko jeden Komitet wyborczy Ludzi Pracy (Partja Pracy), który skupił dokoła siebie wielką ilość wyborców Polaków. I raptem, gdy zostały zatwierdzone listy wyborcze, okazało się, że lista Ludzi Pracy została odrzucona, bo... nie było na niej wystarczającej ilości podpisów. Natomiast ukazały się nagle aż dwie listy endeckie, zorganizowane przez dotychczasowego burmistrza Węstawowicza. I tu wyłaziło sztydo z worka. Endecja specjalnie wprowadziła przedtem w błąd miejscową demokrację w sprawie ilości podpisów, aby odsunąć ją zupełnie od wyborów.

Wobec takiego obrotu rzeczy miejscowa demokracja postanowiła nie brać udziału w wyborach i

domagać się odroczenia terminu wyborów.

W Podbrodziu Polacy tworzą zdecydowaną większość, gdyż 60 proc. ogółu ludności. Dotychczas władzę w tem letniskowym miasteczku, które w b. roku miało coś około 3.000 letników dźierżyli niepodzielnie w swych rękach endecy z emerytowanym płk. armii rosyjskiej p. Siemaszką na czele. Nie trzeba więc wcale dodawać, że gospodarka ta była fatalna. Tak bowiem już jest, że gdzie się tylko wezmą endecy do pracy samorządowej, tam pokazują, jak do niej jeszcze nie dorosli, gdyż więcej wagi poświęcają polityce, niż dobru ogółu.

To też w obecnych wyborach ludność postanowiła jak jeden mąż głosować na listę Ludzi Pracy, którzy dzisiaj urządzają tam ogromny wiec przedwyborczy.

W Głębokiem rozegra się zacięta walka między Partją Pracy a Endecją, która cieszy się wydatnym poparciem miejscowego Starostwa, lansującego na stanowisko dotychczasowego, zupełnie skompromitowanego burmistrza Snarskiego.

Na czele Komitetu Wyborczego Partji Pracy stanął b. dyrektor gimnazjum p. Szukiewicz. Komitet ten niewątpliwie odniesie należne mu zwycięstwo.

Żydzi podzielili się na 2 obozy.

— W Smorgoniach istnieją dwa polskie komitety: demokratyczny z kierownikiem Urzędu Pocztowego L. Batorowiczem na czele i endecki, prowadzony na pasku burmistrza Przelaskowskiego. Ten ostatni nie ma żadnych widoków powodzenia. Ludność bowiem Smorgoń zdążyła się już dostatecznie zapoznać z właściwą rolą endecji w gospodarce miejskiej.

— W Wilejce powiatowej i Dziśnie przystąpili do walki o polskie głosy osadnicy i rodziny stacjonujących tam wojskowych (Wilejka). O charakterze tamtejszych samorządów zadecydują Żydzi i Białorusini, którzy w tych miasteczkach mają przytaczającą większość.

Jakiekolwiek jednak będą wyniki wyborów w tych miasteczkach odsuną one od władzy Endecko-chadecję, która przed wypadkami majowymi obsadziła swoimi ludźmi poszczególne Magistraty czyniąc z nich ośrodki do partyjnej roboty, i zaprzeczając tem samem gospodarce samorządową. Na przyszłość rządy miejskie weźmie w swoje ręce demokracja polska i mniejszości narodowe.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

posiadał niezwykle dar obserwacji i na podstawie niedostrzegalnych przez zwykłe otoczenie szczegółów wnioskował o zawodzie, zwyczajach, pochodzeniu pacjentów wprowadzając, rzecz prosta, w zdumienie wszystkich laików.

To wyjaśnienie nie zadowoliło ani nie rozczarowało wielbicieli Sherlocka Holmesa. W dalszym ciągu uważany był za osobę rzeczywistą, a Conan Doyle traktowany jako dziejopis tegoż (pod pseudonimem d-ra Watsona) dalej zasypany był listami, których autorowie poruszali różne konkretne zagadnienia, związane z zamiowaniami genialnego detektywa.

Gdy wreszcie powstał kinematograf — w przygodach Sherlocka Holmesa reżyserowie filmowi znaleźli kopalnię motywów kinowych. Nieprzełiczony poczet obrazów „detektywnych” osnutych został na motywach Conana Doyle'a i niemniej zszedł od nowel cieszył się — zwłaszcza wśród młodzieży — powodzeniem. Ale na filmie zatraczała się subtelność rysunku tych jedynych w swoim rodzaju historii, to też słusznie obrazy „detektywne” są obecnie mocno turbowane przez cenzurę, jako niosące niezdrową sensację.

Tej niezdrowej sensacji niema u Conana Doyle'a. Umiar artystycz-

ny i etyczny stosunek do świata ustrzegł go przed fatalnym krokiem, którego nie ukinął jego naśladowcy, wyolbrzymiając w opisach odwagę i czyny typów ujemnych, wypacając młowoli dodatnią w gruncie rzeczy tendencję swych utworów.

Na język polski nowele Conana Doyle'a były tłumaczone niejednokrotnie. Ostatnio przełożony został większy utwór: „Dolina trwogi” (Nakt. „Roju”), dotychczas polskim czytelnikom nieznanym. Szkoda tylko, że nie uwzględniono w tem wydaniu dobrych ilustracji, zdobiących oryginał angielski, a stanowiących plastyczne pendanty tekstu tej powieści.

W „Dolinie trwogi” narówni z zajmującą fabułą wyrażniejsze zacytowane zostały najważniejsze cechy legendarnego detektywa i szczegółowo opisane metody jego „pracy”. Obok „Znaku Czterech” i „Psa Baskervilleów” jest to jeden z najudatniejszych utworów Conana Doyle'a, który, niestety, ostatnimi czasy zarzucał ten rodzaj twórczości, poświęcając się spirytyzmowi i korespondencji ze światem zagrobowym. Może jednak dowieemy się jeszcze czegoś o Sherlocku Holmesie, gdy utalentowanemu piarszowi znudzą się stoliki wirujące i metaplazmy.

T. Ł.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Pokaz hodowlany w Kraśnem nad Uszą. Staraniem Sejmiku pow. mołodzieżańskiego i Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej dnia 15 września 1927 roku odbędzie się w Kraśnem nad Uszą pokaz koni, bydła, świń, owiec i drobiu oraz przemysłu ludowego. Należy doprowadzić z potomstwem: ogiery, buhaje, kury, tryki (barany) grupy hodowlane koni, bydła, świń, owiec i drobiu, złożone z 4-ch sztuk o jednym określonym typie.

Bez potomstwa: ogiery, buhaje, kury, tryki, kłaczki, krowy, maciory (świnie), maciorki (owce).

Należy dołożyć z przemysłu ludowego: tkaniny własnych wyrobów, wyroby stolarskie, bednarskie, cielsielskie i t. p.

Po pokazach odbędą się wyścigi konne. Zapisy przyjmują i udzielają wyjaśnień: Wydział Powiatowy Sejmiku w Mołodzieżu (gmach Starostwa), agronom powiatowy w Mołodzieżu, Magistraty miast Radziszewo i Raków i urzędy gminne powiatu Mołodzieżańskiego.

Za wyróżnione rozplodniki męskie i żeńskie z potomstwem i wyroby przemysłu ludowego będą wydawane wysokowartościowe nagrody w postaci narzędzi rolniczych i inne.

— Obwodowa Wystawa Rolnicza w Baranowiczach. 10, 11 i 12 września r. b. odbędzie się otwarcie wystawy rolniczej. W drugim dniu wystawy odbędzie się otwarcie wyścigów konnych. Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy, zaś 12 września rano pokaz narzędzi rolniczych, który obejrzą poprowadzić prof. Biedrzycki. Wystawa na ogół zapowiada się dobrze. Nadchodzi duża ilość zgłoszeń na miejsce dla eksponatów i oddzielne pawilony przedwzrostkiem od rolników miejscowych; są już i poważne zgłoszenia zamiejscowe jak np. dr. Szafkowskiego na znane żyto Wierzbieńskie, firmy Perkun, Alfa-Lawal i innych. Udział w wystawie wezmą stacje doświadczalne w Bieliakowicach i Sarnach i miejscowe organizacje rolnicze. Zapowiada się duża ilość eksponatów z przemysłu ludowego zwłaszcza tkactwa. Komitet Wykonawczy Wystawy prowadzi już prace nad uporządkowaniem placu i rozpoczęcia budowę pawilonów dla inwentarza żywego. Większą część eksponatów z produkcji roślinnej i przemysłu będzie załokowana w udzielnym dla Wystawy przez władze wojskowe obszernym gmachu. Pozatem będą wzniesione pawilony prywatne. Komitet obiecał, że będzie przyjmował zgłoszenia na eksponaty do 15 ub.m. Termin ten został przedłużony, jednak z łatwo zrozumiałych powodów pożądanym jest by zgłoszenia napływały jaknajwcześniej. Dla udogodnienia pobytu w Baranowiczach osobom wiedzającym wystawę Komitet zajął się przygotowaniem odpowiedniej ilości lokali. Komitet Wykonawczy czyni starania, by wystawa—pierwsza obejmująca szerzy teren Ziemi Nowogródzkiej, dała możliwie dokładny obraz miejscowej produkcji rolniczej, a częściowo i przemysłowej.

Byłoby niezmiernie pożądanym, by potrafiła ona zainteresować nie tylko rolników nowogródzkich, ale i jak najszersze sfery Polski, które sprawą nawiązania bliższych stosunków z producentami względnie konsumentami żywej obchodzi. Niezawodnie Wystawa przyczyni się nie mało do poznania stanu gospodarczego Ziemi Nowogródzkiej.

KRONIKA KRAJOWA.

— Okólniki i rozporządzenia Ministerstwa Skarbu. W numerze 25 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dn. 1 września b. r. ukazały się następujące okólniki i rozporządzenia: 1) w sprawie organizacji: 264. Instrukcja biurowa dla Izb Skarbowych, i Urzędów Skarbowych, 2) w sprawie opłat stempowych: 265. Okólnik L. DPO. 5953/VIII/27 w sprawie zmiany ins. sąd. (ogłoszonej w Nr. 33 Dz. Urz. Min. Sk. z 1926 r. pod poz. 354). 266. Wykładnia ustawy o opłatach stempowych, 3) w sprawie podatków konsumcyjnych: 267. Okólnik Dt. A. M. L. 4826/A./27 r. w sprawie interpretacji pojęcia „karcza” pod względem akcyzowych opłat patentowych, 4) w sprawie monopolu tytoniowego: 268. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21.VII.27 r. w sprawie uznania nasienia roślin tytoniowej za surowiec tytoniowy, 5) w sprawie przepisów o państwowej służbie cywilnej: 269. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczy-

pospolitej z dn. 17.VII.27 r. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów prokuratorów oraz osób wojskowych.

— W sprawie eksportu grzybów z Polski do Ameryki. Urząd Targów Poznańskich podaje następujące ciekawe informacje:

Rynek Stanów Zjednoczonych jest niezmiernie pojemny na ten towar, lecz ceny kalkulują się za- leżnie od jakości towaru, wykazu- jący znaczne odchylenia. I tak np. grzyby, importowane z Włoch, osiągnęły cenę przeciętną loco Chi- cago 1,38 dolar. za funt suszonych grzybów, gdy przeciętna cena za grzyby, importowane z Francji wy- nosiła 35 cent. Grzyby konserwo- wane nie wykazują już tak wielkich odchyżeń, gdyż przeciętna importu z Włoch osiągnęła 30 cent. za funt, a importów francuskich — 22 centy.

Polskie grzyby są znane i ce- nione na rynku amerykańskim i znajdują chętnych odbiorców. Jed- nakże eksporty polskie nie są jed- nolitej jakości, są źle pakowane i często całe partie spleśniałych grzy- bów, pochodzące z Polski, były niszczone na chicagowskiej komo- rze celnej. Zdarzało się również, że wysyłający, chcąc zyskać na wadze, przysypywał grzyby piaskiem.

Ceny dla kupca amerykańskiego, sprawdzającego grzyby np. z War- szawy dadzą się obliczyć w sposób następujący:

Przypuszczalna cena grzy- bów w kraju za funt . . . 25 cent.
36% cla 12
koszt transportu 10
koszt własny loco Chi- cago 47

i przy odpowiednim opakowaniu powyższa cena kalkulowałaby się przy sprzedaży większymi partiami.

Z powyższych danych wynika, że zreszczenia kupieckie szczególnie na Wileńszczyźnie powinny zająć się sprawą skupienia eksportu grzy- bów do Ameryki w reku fachow- ców, by osiągnąć pierwszorzędny materiał eksportowy, odpowiednie opakowanie i w ten sposób zyskać wyższe ceny na rynku amerykań- skim. Organizacja eksportu powin- na mieć na uwadze następujące o- koliczności:

1) tylko większe partie grzybów zyskają lepsze ceny;
2) jednolitość produktu powinna dotyczyć nie tylko jednej partii,

Ceny w Wilnie z dn. 2-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:
Żyto za 100 kłgr. 38—40
Owies 39—40
Jęczmień browarowy 39—46
„ na kaszę 36—38

Oleje:
Inlany 2.10—2.30
pokost 2.20—2.30
makuchy 43—45

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg. 100—110
„ żytnia 50 proc. 65—67
„ razowa 40—50
„ kartoflana 70—85
„ grecka 60—70
„ jęczmienna 60—65
chleb ptylowy 50 proc. 0.60—0.65
„ razowy 0.38—0.45

Mięso
wołowe za 1 kg. 2.40—2.70
cielęcina 2.70—3.30
baranina 2.30—2.70
wieprzowina 3.20—3.50

Drobiaz:
kury za 1 sztukę 3.00—6.00
kurczęta 1.00—1.20
kaczki żywe 5.00—8.00
kaczki bite 4.00—6.00
gęsi żywe 12.00—15.00
gęsi bite 10—12
indyki żywe 18—22
indyki bite 15—18

Tłuszcze:
stonina kraj. 1 gat. 4.20—4.50
„ kraj. 2 gat. 3.80—4.00
smalec wieprzowy 4.80—5.00

Ryby:
liny żywe za 1 kłg. 3.60—4.00
liny śnieg 2.50—2.80
karasie żywe 2.00—2.50
karasie śnieg 1.50—1.80
scrupaki żywe 3.00—3.60
scrupaki śnieg 2.00—2.30
okonie żywe 3.50—3.80

Ceny rynkowe.

Nabiał:
mleko za litr 0.30—0.35
śmietana za 1 litr 1.80—2.00
s e r 1.50—1.70
masło niesolone 5.00—5.50
„ solone 4.20—5.80
masło deserowe 5.50—6.00
Jaja za 10 sztuk 1.80—2.00
twaróg 1.00—1.30

Warzywa:
kartofle za kłg. 0.15—0.18
cebula kłg. 1.20—1.40
szczaw kłg. 0.10—0.15
sałata 0.10—0.15
marchew kłg. 0.15—0.25
pietruska pęczek 0.05—0.10
buraki kłg. 0.15—0.20
ogórki młode dziesiątek 0.10—0.15
brukiew kłg. 0.20—0.25
groch kłg. 0.30—0.45
fasola kłg. 0.45—0.60
kapusta świeża kłg. 0.25—0.30

Więści i obrazki z kraju

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

GRODNO. Kronika ubiegłego tygodnia. W maj. Zabłoc Rusota gm. Wierciszki spaliły się budynki gospodarcze wraz z narzędziami rolniczymi i zbiorami na szkodę dzierżawcy majątku, Józefa Hanuszka. Straty wynoszą 128.200 złotych.

— We wsi Słomiane gm. hornickiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który zniszczył 25 domów mieszkalnych i 14 stodoł ze zbiorami. Ofiar w ludziach nie było.

— W kasie kolejowej na stacji Druskieniki nieznanymi sprawcami dokonali kradzieży 1624 złotych za pomocą otwarcia drzwi, prowadzących do kasy, podrobionym kluczem.

BIAŁYSTOK. Wojew. Kom. Wych. Fizycznego i P. W. W dn. 29 b. m. odbyło się w gabinecie wojewody białostockiego posiedze- nie Wojew. Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W., na którym uchwalono przygotowanie prelimi- narna budżetowego na okres naj- bliższych 6-ciu miesięcy przez specjalną komisję, objęcie akcją organizacyjną przedwzrostkiem trzech większych ośrodków województwa t. j. Białegostoku, Grodna i Łomży, oraz specjalne zaintere- sowanie się projektem wykorzysta- nia jeziora Wigierskiego (pow. suwalski) dla celów sportowo-ply- wackich i wioślarskich. Ponadto ma być zebrana statystyka organi- zacyjnych i właściwego posta- wienia sprawy udzielenia subwencji.

Po posiedzeniu odbył się w miejsc. kino-teatrze Apollo pokaz filmu wileńskiej firmy „Świat-film”, przedstawiającego najnowsze zdję- cia z obozów letnich P. W. w Grodzieńszczyźnie. Demonstracjom przypatrzywało się prócz członków Komitetu z wojewodą na czele grono zaproszonych gości.

Ujęcie groźnego bandyty. W dniu 29 b. m. o godz. 18 m. 45 został ujęty przez wyw. policji Kellera znany złodziej-bandyta Gołko Bronisław, który w chwili aresztowa- nia go rzucił się na Kellera z brzytwą w rękę i odepchnawszy go usiłował zbiec. Keller oddał za uciekającym trzy strzały z rewol- wera, ranąjąc zbiegą w okolice brzucha. Gołko nie chcąc poddać się żywcem poderzwał sobie w trakcie ucieczki gardło brzytwą, ranąjąc się dość poważnie. Po uję- ciu Gołko został umieszczony w szpitalu żydowskim. W związku z aresztowaniem Gołki ujęto 4-eh jego spółników między nimi Marię Kreczuk, jego kochankę, u których znaleziono większą ilość skradzion- ych rzeczy.

Kongres Sjonistyczny. W dniu 30 sierpnia r. b. godz. 20 odbył się na ulicach m. Białegostoku, z okazji 30-letniego jubileuszu wszechświatowej organizacji sjonistycznej i otwarcia XV Kongresu Sjonistycznego, staraniem miejscow- ych organizacji sjonistycznej, po- chód przy udziale orkiestr, w któ- rym wzięło udział około 2000 o- sób łącznie z grupą ciekawych i przechodniów.

Sensacje niepolityczne.

Licytacja mężów.

Pewien znajdujący się w kłopotach pieniężnych poszukiwacz złota z Afryki południowej, poradził sobie w ten sposób, że sprzedał żonę przyjacielowi. Objekt sprzedaży nie był widocznie uważany za nazbyt wartościowy, ponieważ mąż odstąpił żonę za 10 funtów i dodatek w postaci używanego auta ciężarowego. Tego rodzaju transakcja wydaje się nam dość nie- prawdopodobną, ale jeszcze fanta- stycznie przedstawiają się wypadki, kiedy żony sprzedają mężów.

Swego czasu w Sydney, w No- wej Walii południowej odbyła się rozprawa sądowa, w ciągu której okazało się, że pewna małżonka męża swojego odstąpiła innej kobiecie, a kontrakt kupna stanowił list, w którym sprzedawczyni o- świadczała, że męża na zawsze od- stępuje za 500 f. sterlingów.

Potem jednak zrobiło się jej żal i sądowo wystąpiła o zwrot męża. Trybunał sądowy był mocno zakłopotany tą niezwykłą sprą- wą i wreszcie po namyśle kontrakt kupna unieważnił.

Również w Toskanie pewna żona sprzedała męża sąsiadce za ja- kąś niewielką sumę pieniędzy. Po- nieważ mąż ten był wielkim pró- niakiem, więc żona chętnie się go pozbyła. Nagle jednak sprzedany mąż odziedziczył po jakiejś krewni- cence większy spadek i wtedy pierwsza żona zaprzęgnęła odzys- kać swoje prawa, czemu jednak

lecz też specyfikacji stałych nastę- pujących po sobie partii;

3) powinna być ustalona forma opakowania, która przy jednolitej formie zewnętrznej będzie nosiła napis „Mado in Poland”;

4) opakowanie grzybów suszo- nych powinno chronić od zniszcze- nia spowodowanego morskiem po- wietrzem.

Bliższych informacji udzieli Miejski Urząd Targu Poznańskiego. Poznań, ul. Głogowska 42.

Giełda Warszawska w dniu 2-XI. b. r.

W a l u t y:
Dolary 8,91
„ 8,89

C z e k i:

Belgia 124,55
Holandia 124,24
Londyn 43,47,5
Nowy-Jork 8,93
Paryż 35,06
Praga 26,51
Szwajcaria 172,40
Wiedeń 126,05
Włochy 48,70

Papery procentowe:
Dolarówka 53,25—55,75
Pożyczka kolejowa 102,70—102,60
5% poz. konwers. 62,00
5% konwersyjna kolej. 58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego 92,00
Banku Rolnego 92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 92,00
8% ziemskie 77,00
4 1/2 % ziemskie 55,50
8% warszawskie 74,25—74,00

Rozmaitości.

Tajemnicze sły.

Parę miesięcy temu badania, w zwią- zku z istnieniem rzekomo w grobie Tutenthamena bakteriami, obudziły ogólne zainteresowanie. Domniemane tajemne sły starożytnych Egipcjan, przykuwały uwagę we wszystkich stuleciach i niema w tem nic dziwnego, że z czasem usta- liło się wierzanie, że groby Faraonów mają moc rzućnia śmiertelnej klątwy na każdego człowieka, który śmiał za- kłócić spokój zmarłych królów. Klątwa taka przybierała rzekomo postać stras- lichej choroby, której mikroby zarażają i zabijają każdego wdzierającego się w zamknięte podziemia.

Czy mikroby mogłyby przetrwać stulecia? Jak długo trwać może życie? Znana jest długiowieczność żółwi, które żyć mogą lata Matuzalowe i szysielny o odwiecznych drzewach, które stały przeszło tysiąc lat. Są tacy, którzy wie- rzą, że ziarna pszenicy znalezione w grobach faraonów zasadzało i doprowa-

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, jako drugie z rzędu samo- istne organizacyjne posiedzenie no- woobranego ciała samorządowego, w przeciwieństwie do posiedzeń poprzednich, nie wzbudziło szerszego zainteresowania publicznego.

Punktualnie o godzinie 8.30 przewodniczący Rady Miejskiej, pre- zydent miasta p. mec. Folejewski, otwierając posiedzenie oznajmił, iż minister Staniewicz z powodu ko- nieczności załatwienia szeregu nie- cierpiących zwłoki spraw w podleg- łym mu resorcie na posiedzenie przybyć nie może i prosi o uspra- wiedliwienie jego nieobecności. Ra- da powyższe oświadczenie prezy- denta przyjęła do wiadomości. Po- czem przystąpiono do porządku dziennego, obejmującego 20 punk- tów, kolejność których, na wniosek niektórych radnych, została przesun- ięta. Niezależnie od tego prezy- dent zakomunikował, iż wpłynęło 6 wniosków nagłych, które zgod- nie z istniejącym zwyczajem zo- stały przez sekretarza R. M. p. Dzie- wickiego odczytane. Pierwszy z nich, traktujący o konieczności wybudowa- nia w najbliższym czasie publi- cycznych ustępów na wzór zachod- nio-europejski, któreby w sposób wydajny wpłynęły na podniesienie stanu sanitarnego miasta—po krótkiej dyskusji uchwalono przesłać, celem sprawdzenia odpowiedniego planu, do połączonych komisji technicznej i sanitarnej. Po załatwie- niu powyższej sprawy, na woka- ndę wpłynął ze strony pewnej grupy radnych wniosek nagły o konieczności przyjęcia jaknajrychlej z pomocą zawodowej szkole rzemieślniczej, znajdującej się pod kierownictwem Towarzystwa Tech- ników, która borykając się z roz- paczliwą sytuacją finansową, nie może uregulować przypadającej Ma- gistratowi należności za korzysta- nie z energii elektrycznej, wskutek czego Magistrat zarządził ostatnio pozbawienie wspomnianej szkoły prądu. Większością głosów Rada przyznała nagłość powyższego wniosku. Również większością głosów przeszła nagłość wniosku, endeko chadeków o udzieleniu Wileńskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu subsydium w kwocie 1000 zł. i ofiarowaniem przechodniego pu- haru m. Wilna, celem postawienia na odpowiednim dla godności mia- sta stopniu organizowanych przez powyższe Towarzystwo w dniach 24 i 25 października r. b. regat międzynarodowych, które, mówiąc nawiąsem, będą pierwszymi tego rodzaju regatami w Wilnie.

W dniu 10 czerwca b. r. minę- ło 25 lat od chwili stracenia przez zbirów carskich bojowca o wol- ności klasy pracującej Hirsza Lek- ierta, który wykonał zamach na gubernatora Kon-Wala — to dało powód komunistom i bundistom do wysunięcia wniosku nagłego, zmierzającego do nazwania jednej z ulic miasta przylegających do dzielnicy Nowogródzkiej nazwą uli- cy imienia Hirsza Lekierca. Nag- łość wniosku przeszła głosami lewicy, komunistów i Żydów przy powstrzymaniu się od głosowania radnych z 10 i 12.

Dalszy z kolejnych wniosków

dzono do kilkowania. Ale niestety to tylko legenda. Gdy czyniono doświad- czenia z pszenicą zależoną przy mura- ch, nadzieje, że ziarna te kilkować będą, zawiodła.

Zywność bakterij jest bardzo od- porna. Niektóre z tych mikroskopijnych ciałek, wielkości jednej dwudziesto- piętyściennicy, mogą przetrwać dłu- gie lata. Przechowują nawet okres dłu- żej gotowania. Tu jest więc forma życia, mogącego trwać zda się bez końca.

Odkrycie, że grób Tutenthamena nie był otwierany przez 3000 lat nastrożyło największą okazję zbadania czy są tam bakterie żyjące. Dyrektor chemicznego laboratorium w Egipcie Lucas za zezwo- leniem władz, Lorda Carnarvon i p. Cartera wszedł do grobowca natychmiast po otwarciu i przy pomocy sterylizowanych pedził wytarł podłogę, ściany i stojące po kątach przedmioty w komnacie, gdzie przez tysiące lat nie stapała noga ludzka. Pedziłe te zapieczetowano i wysłano do Anglii i tu w drodze badań bakteriolo- gicznych szukano śladów mikrobow. Chciano stwierdzić, czy istnieją w gro- bowcu żywe mikroby lub zarodki grzyba, z którego powstaje pleśń. Badania wy- kazaly, że istniejące bezwzględnie przy zapieczetowaniu grobowca bakterie i zarodki nie przetrzymały tysiącletniego zamknięcia. Co było przyczyną śmierci tych organizmów? Oto brak wilgoci. Po- czątkowo wilgoc pozostała po oddechu i wycopinach robotników, parująca ze świe- żo malowanych i muiowanych ścian po- zwalała istnieć mikrobow, które rozpo- częły już nawet zniszczenie rozmaitych tkanin jako to widziemy na brunatnych pochodzących z pleśni plamach i dziu- rkach płótna, znalezionej w grobowcu. Z chwilą, gdy zabrakło wilgoci, ustał i rozkład, spowodowany przez bakterie i tej okoliczności zawdzięczamy zachowa- nie w całości wielkiej liczby przedmio- tów, zamkniętych w grobie. Jasno więc teraz dowiedzieliśmy, że grób Tutentha- mena nie zawierał w sobie żadnych ży- wych mikrobow, a tem samem mury je- go nie kryły w sobie żadnej tajemnej klątwy.

nagłych wysunięty został przez radnego Zasztowta w sprawie ure- gulowania niedopieczonych scen, rozgrywających się na głównych ulicach miasta w związku z wy- pełnianiem swych obowiązków przez czyszciciela miejskiego pospo- licie w Wilnie zwanego „hylem”. Przypada należy słusność wniosku- skowi r. Zasztowta, ponieważ nig- dzie nie jest praktykowane, żeby czynności czyszciciela miejskiego były sprawowane w biały dzień. To też nowa Rada Miejska niemal- że jednogłośnie uchwaliła na- głość powyższego wniosku.

Onegdaj ukazały się na mieście ogłoszenia w sprawie przymusu szkolnego podpisane przez ławnika Łokuciejewskiego, jako szefa Wy- działu Szkolnego Magistratu m. Wil- na. Ogłoszenia te wydrukowane zostały jedynie w języku państwo- wym, t. j. polskim. W związku z tem z Koła radnych żydowskich wpłynął na wokandę posiedzenia Rady Miejskiej wniosek nagły z za- daniem rozplakatowania powyższe- go obwieszczenia we wszystkich językach miejscowych. Mimo bar- dzo ostrej opozycji ze strony Koła endecko-chadeckiego, którego re- prezentant r. mec. Engiel domagał się uchylecia nagłości wniosku — nagłość jednak głosami lewicy i mniejszości została przeforsowana.

Ubrakawszy się z rozpatrze- niem nagłości wniosków Rada przystąpiła do właściwego porzą- dku dziennego, rozpoczynając od uchwalenia projektu regulaminu o- brad Rady Miejskiej. Do zmian- kowanego regulaminu, opracowa- nego przez sekretarza Rady Miejskiej p. Dziewickiego wniesiono zostało szereg przeważnie drob- nych, ale rzeczowych zmian głow- nie na wniosek r. Kurana. Bardzo nieznaczne również zmiany poczy- nione zostały w regulaminie czyn- ności radzieckich komisji przygo- towawczych. Poczem wice-prezy- dent miasta i szef sekcji Technicz- nej Magistratu inż. Czyż zreferował nagłą konieczność wprowadzenia narazie częściowego, a następnie całkowitego przymusu kanalizacyj- nego. Sprawę tę uchwalono prze- słać celem opracowania projektu do połączonych Komisji Technicz- nej i Finansowej.

Następnie przystąpiono do wy- borów radzieckich komisji przygo- towawczych.

Do Komisji Finansowej weszli: radni: Korolec, Gołębiowski, Kubi- lus, Kruk, Spiro, Zaks, Bart- nicki, Ehrenkreutz, Stażowski, Pił- sudski, Staniewicz, Jundziłł, Kahan i Bohdanowicz.

Do Komisji Rewizyjnej wybra- no radnych: Hackela, Krasowski- go, Gołębiowskiego, Lewandow- skiego, Czernihowa, Trockiego, Szabada, Kurana, Bartnickiego, Gryto, Jakubczyka, Piłsudskiego, K. Kruka, Kaganą i Dździuła.

Do Komisji Technicznej — rad- nych: Rozwadowski, Kubilusa, Korolca, Gordona, Trockiego, Spi- ro, Pławskiego, Kurana, Stażow- skiego, Jensa, Kurczana, Wańko- wicza, Zasztowta, Aronowicza i Szapelisa.

Do Komisji Opieki Społecznej weszli radni: Iwaszkiewiczowa, Hac- kel, Kruk, Gordon, Markiewicz, Gryto, Młodkowski, Borowski, Zas- towt-Suklenicka i Rafes.

Do Komisji Prawnej wybrano radnych: Komarnickiego, Engla, Czernihowa, Zaks, Ehrenkreutz, Markiewicz, Piłsudskiego i Jun- dziuła.

W skład Komisji Sanitarnej weszli radni: Rozwadowski, Iwasz- kiewiczowa, Wygodzki, Szabada, Dobrzański, Kanclerz, Kurczyn, Bo- rowski, Łapuszyński i Rafes.

Wreszcie Komisja Gospodarcza ukształtowała się w sposób nastę- pujący: Lewandowski, Krasowski, Epsztein, Zaks, Stażowski, Pławski, Staniewicz, Wańkowicz, Zasztoft i Dździuła.

Do Komitetu Rozbudowy m. Wilna powołano do Rady Miejskiej jako eksperta p. Moksiw- cza, pozatem w skład komitetu weszli: Rozwadowski, Korolec, L. Kruk, Zaks, St. Bagiński, prof. Rydzewski, Jens, Herman Izycki, Zasztoft i Rafes.

Z powodu spóźnionej pory na wniosek mec. Engla Rada więk- szością głosów uchwaliła niewy- czerpane sprawy porządku dzien- nego, jak zarówno wnioski nagłe odłożone do następnego nadzwycz- ajnego posiedzenia, które zosta- nie zwołane w nadchodzący czwartek. (s)

KRONIKA.

Sobota
3
września

Dziś: Szymona Słupnika.
Jutro: Rozalji P.
Wschód słońca—g. 4 m. 44
Zachód „ „ „ g. 18 m. 29

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Kursy dla wychowawców. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, wzorem lat ubiegłych, organizuje kursy dokształcające dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczych, które rozpoczyna się dnia 22 września 1927 r. i trwać będą bez przerwy do dn. 10 grudnia tegoż roku włącznie.

Kandydaci na kurs powinni posiadać wykształcenie ogólne conajmniej w zakresie 7-mio klasowej szkoły powszechnej oraz wykazać się paroletnią pracą w zakładach opiekuńczo-wychowawczych w charakterze wychowawców.

Ci z kandydatów, którzy pracują w zakładach dłużej, niż dwa lata, nie posiadają jednak świadectw z wykształcenia ogólnego, mają prawo zostać słuchaczami kursu na podstawie wstępnego egzaminu.

Podania należy składać przez Urzędę Wojewódzki, wzgl. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawy do dnia 1 września b. r., po tym zaś terminie kandydaci mogą jeszcze zwracać się osobiście do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (ul. Nowowiejska 45) do dn. 15 września b. r. włącznie.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kursy dokształcające dla dorosłych przy Ognisku Kolejowym w Wilnie, z programem 7 klasowych szkół powszechnych, przyjmują zapisy na bieżący rok szkolny do dnia 8 września w gmachu Ogniska (Kolejowa 19).

5176-1-w.

Z KOLEI.

— Zmiany w rozkładzie jazdy. Wydział Eksploatacyjny Dyrekcji Kolejowej w Wilnie przygotowuje na Konferencję Europejską wniosek rozkładu jazdy pociągów na okres 1928/1929 r.

1) O uznaniu w punkcie granicznym z Łotwą „Zemgale“ dogodniejszego połączenia naszych pociągów pośpiesznych Nr 707 i 708 z pociągami kolei łotewskich Nr 1 bis i 2 bis, wcześniejszego wysłania o 1 1/2 godziny pociągu Nr 2 bis z Zemgale i późniejszego o 2 godziny pociągu Nr 1 bis do Zemgale.

2) O uzyskaniu w punkcie granicznym z Niemcami Grajewie zwiększenia czasu postoju poc. Nr 12 celem umożliwienia normalnego dokonania odpraw celnych, do 45 min.

Jednocześnie Dyrekcja uznaje za konieczne poczynienie następujących zmian w zimowym rozkładzie jazdy.

Rozkład jazdy pociągu Nr 412 komunikacji Mołodeczno—Wilno, na skutek licznych próśb mieszkańców okolic położonych przy linii kolejowej Nowo-Wilejka—Mołodeczno zmienić w ten sposób, by z Mołodeczna ten pociąg odjeżdżał o godz. 3 m. 40 zamiast obecnej godz. 2 m. 40 i do Wilna przyjeżdżał o godz. 7 m. 20 zamiast, jak obecnie o godz. 6 m. 5. Przez dokonanie powyższej zmiany uzyskuje się bardzo dogodny ranny przyjazd do Wilna, jak dla osób udających się do urzędów, tak również i dla uczącej się młodzieży.

złogłoszenie do ubezpieczenia w K. Ch. nieuprawnionych oraz szeregu innych spraw związanych z administracją Kasy. 5189—K. Ch.

Z POGRANICZA.

— Zatarę przyczyną samobójstwa podoficera Kopu. Kapral 21 baonu K. O. P. u. Włodzimierz Danilow na skutek zatargu ze swymi zwierzchnikami opuścił strażnicę udając się do Wilna gdzie w dniu wczorajszym popełnił samobójstwo.

LOTNICZA.

IV Tydzień Lotniczy. Wzorem lat ubiegłych Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. celem zwiększenia posiadanych funduszy organizuje IV Tydzień Lotniczy, który rozpocznie się w niedzielę 4 września r. b. uroczystym nabożeństwem w Katedrze o godzinie 10 m. 30. Okolicznościowe kazanie wygłosi Jego Ekscelencja Książę Biskup Dr. Władysław Bandurski.

Organizowany pod hasłem „Każy drogi na lotnictwo—to cegła pod gmach polegi Rzeczypospolitej Polskiej“, tegoroczny Tydzień Lotniczy pod względem finansowym opiera się na trzech zasadniczych imprezach dochodowych:

1) 20 i 50 groszowych nalepek okiennych, w które jak nie wątpimy, przystrojone zostaną okna wszystkich kamienic wileńskich.

2) 5, 10 i 50 groszowych mareczkach L. O. P. P., które mają być w tym okresie nalepiane na wszelkiego rodzaju rachunkach, podaniach, biletach i t. p.

3) Listach ofiar.

Polecając te imprezy opieki i poparcia, Zarząd Komitetu nie wątpi, że ofiarne zawsze społeczeństwo wileńskie i w tym roku nie zawiedzie pokładanych w niem nadziei i chętnie złoży swój datek na rozbudowę lotnictwa polskiego.

WYSTAWY.

— Przyjazd Wystawy Okrężnej do Wilna. Po dwumiesięcznej podróży na Kresach przybyła do nas Okrężna Wystawa Artystów Plastyków Warszawy, Krakowa i Lwowa. O dotychczasowym powodzeniu i żywym zainteresowaniu ogólnem świadczą cyfry. Zwiedziło ją przeszło 10,000 osób. Fakt ten potwierdza słusność podjętej imprezy. Coś realnego w kierunku ujawnienia dorobku kulturalnego w miastach kresowych zdawna było pożądanem. Podobne „raidy“ odbywać się winny corocznie, umożliwiając w ten sposób orientowanie się w całokształcie pracy artystycznej kulturalnemu ogółowi i przybliżając sztukę. Obecny objazd obejmuje 18 miast kresowych, z których pięć Wystawa ma już za sobą. Na całość wystawy składają się prace 57 artystów plastyków w imponującej cyfrze 250 obrazów. Zbiorowość ta nie podlega wpływowi kierunków ani grupowań. Raczej jest tylko ekranem, na którym odzwierciedla się praca ogółu świata artystycznego. Do zbiorowości tej dołączają swe płótna również nasi plastycy wileńscy, zasilać ją w ten sposób na etapy dalszej podróży. Nie wątpimy, iż w ten sposób rozszerzy się teren wpływów malarstwa wileńskiego narówni z miastami, które już uprzednio zgłosiły swój akces do Wystaw Okrężnych. Zjawisko to mieć będzie znaczenie pierwszorzędne. Nareszcie promieniowanie sztuki na społeczeństwo wylame się z granic przywileju kilku miast.

Nie wątpimy, iż Wilno, które zawsze brało żywy udział i popierało wszelki wysiłek pracy duchowej i tym razem zainteresuje się akcją tą i złoży reweltywną liczną wizytującą nas artystom, na czele których stoi zasłużony i obecnie obchodzący 40-letnie pracy swej profesor Kazimierz Stabrowski.

ARTYSTYCZNA.

— Scena Robotnicza urzędu dn. 3 września przedstawienie w sali Krengla o godz. 8.30. Na program złoży się: Gra o Herodzie—Witolda Wandurskiego. Róża—Broniewskiego. Człowiek jest dobry—Francka. Inwalidzi—Standego.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego, grana będzie obecnie w Teatrze Polskim, cieszy się coraz większym powodzeniem. Świeżym przez autora podchwycione typy z życia nieomal fotograficznie, przeniesione na scenę, a zwłaszcza postać bohaterki sztuki w świetnej interpretacji Ś. Perzanowskiej, staranna wystawa i reżyserja—składają się na doskonałą całość. Dziś—„Aszantka“.

— Koncerty M. i K. Włkomirskich. Zapowiedź dzisiejszego koncertu Marii i Kazimierza Włkomirskich w Teatrze Polskim wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród miłośników muzyki m. Wilna, to też popyt na bilety jest bardzo znaczny. Początek dzisiejszego koncertu o godz. 5 m. 30 popoł.

W programie: Grieg, Chopin, Czajkowski, Rachmaninow, Liszt.

Bilety od 50 gr. w kasie Teatru Polskiego od godz. 11 do 9 wiecz.

— Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po-Bernardyński).

W niedzielę 4 września r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem znanego skrzypka prof. Hermana Sotomonowa.

Radjo.

SOBOTA 3 września.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Sygnal czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
- 15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
- 15.20. Przerwa.
- 16.35. Odczyt p. t. „Wielka rola lotnictwa w przyszłych wojnach“ wygł. dyr. Wł. Baliński.
- 17.00. Nadprogram i komunikaty.
- 17.15. Koncert popołudniowy.
- 18.35. Komunikaty P. A. T.
- 18.50. „Radjokronika“ wygł. dr. M. Stępowski.
- 19.15. Rozmaitości wypowiedzi p. L. Lubiński. Komunikat Tow. Zachęty Hod. Koni.
- 19.35. Odczyt p. t. „Zaburzenia żołądkowe w zależności od pokarmu“ wygł. dr. Szulc z działu „Higiena“.
- 20.00. Komunikat lotniczy.
- 20.15. Przerwa.
- 20.30. Koncert wieczorny. Wieczór humoru. W przerwie biuletyn „Messenger Polonus“ w języku francuskim.
- 22.00. Komunikat policji. Sygnal czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

RUCH STRZELECKI.

— Zawody sportowe w Now. Trokach. Pod protektorem p. starosty Witkowskiego odbędą się dn. 4.IX 27 r. w N. Trokach zawody strzeleckie i lekkoatletyczne oddziałów Poluknia, Landwarów i N. Troki, organizowane przez Komendę Obwodu Zw. Strz. pow. wil.-trockiego z programem następującym: godz. 7—11 strzelanie: 1) 200 mtr. jednostkowe, 2) 300 mtr. jednostkowe, 3) 50 mtr. jednostkowe z broni małokalibrowej.

WYSTAWY.

Godz. 11—13 pływania: 1) 100 mtr., 2) 1000 mtr.

Godz. od 15.30 lekka atletyka: 1) pięciobój strzelecko - sportowy, 2) rzut dyskiem, 3) rzut oszczepem, 4) rzut granatem do celu, 5) rzut granatem w dal, 6) skok w dal, 7) skok wwyż, 8) biegi: a) na 100 mtr., b) na 3000 mtr. jednostkowo, c) na 3000 mtr. drużynowo.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się wręczenie nagród zwycięzcom.

Szereg nagród dla zwyciężskich zawodników ufundował Wydział Powiatowy Sejmiku Wil.-Trockiego.

Ze względu na to, że nie będą rozsyłane specjalne zaproszenia, Komenda Obwodu zwraca się do ogółu społeczeństwa, zapraszając do wzięcia udziału w powyższych zawodach.

L. O. P. P. i pokrewne jej organizacje zagranicą.

Zapewne wielu z nas słyszało o Lidze Obrony Powietrznej Państwa, popularnie zwanej L. O. P. P. Zapewne wielu z nas jest członkami tej instytucji i opłaca 50-cio groszowe składki miesięcznie. Lecz prawdopodobnie nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, co to jest ta Liga Obrony Powietrznej Państwa, do czego ona dąży, jakie są jej cele i zadania.

Postaramy się tu w kilku słowach na pytanie to odpowiedzieć.

Lotnictwo, dzięki swemu nadszyczanemu rozwojowi, w przedmym czasie znalazło zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego.

Dziś, gdy życie nasze idzie pod hasłem „czas — to pieniądź“, na pierwsze miejsce wysunęło się, oczywiście, zastosowanie lotnictwa jako środka komunikacyjnego i przewozowego.

Łatwo to zrozumiemy, jeżeli sobie uprzytomnimy, że nie tak dawno jeszcze na to, aby dostać się z Wilna do Warszawy, przy podróży kołami, mieliśmy użyć przeszło tydzień czasu, po zaprowadzeniu kolei żelaznych, przestzeń tę przebywamy w 10 — 12 godzin, samolot zaś przelatuje ją z łatwością w 2—3 godziny. Widzimy więc, jaką daje nam komunikacja lotnicza oszczędność czasu. Zrana można wylecieć z Wilna, załatwić swoje interesy w Warszawie i wieczorem wrócić do domu.

Nic też dziwnego, że lotnictwo komunikacyjne — handlowe coraz bardziej rozszerza zakres swej działalności, łącząc wszystkie większe miasta stałymi liniami lotniczymi. Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości i Wilno posiadać będzie stałe połączenie lotnicze z Warszawą i z innymi miastami nie tylko Polski ale całej Europy.

Buduje się też coraz większe i wygodniejsze samoloty pasażerskie, zabierające w wygodnych kabinach po kilku i kilkunastu pasażerów, ich bagaże, towary i pocztę. Poza to lotnictwo znalazło zastosowanie w rolnictwie. Mianowicie w Ameryce uczyniono próby rozsięwania z samolotu nisko lecącego nawozów sztucznych, a nawet próby zasiewania zboża. Próby te dały doskonałe rezultaty.

W Rosji samoloty oddają nieocenione usługi przy walce z szarańczą i innymi szkodnikami rolnictwa, rozsiewając nad napadniętymi przez szarańczę polami trutkę. W ten sposób w roku zeszłym uratowano od kompletnej zagłady setki tysięcy dziesięć zasiewów.

Pozatem widzimy szerokie już zastosowanie samolotu w pracach naukowych, szczególnie związanych z pomiarami i robleniem dokładnych map przy pomocy fotografii z powietrza. Sposób ten okazał się znacznie prędszy, dokładniejszy i

tańszy od dotychczasowych sposobów.

Nie będziemy tu mówić o zastosowaniu lotnictwa na wojnie. Ludzie, którzy przeżyli wielką wojnę, dokładnie pamiętają, jaki strach wzbudzały napady nieprzyjacielskich samolotów, jakie spustoszenie szerzyły bomby lotnicze. Pamiętajmy tylko, że od tego czasu rozwój lotnictwa wojskowego posunął się znacznie naprzód. Dzisiejsze samoloty bojowe latają z szybkością 200 i 300 km. na godzinę, zabierając całe wagony bomb, naładowanych trujących gazami. Jedynym też środkiem obrony przed temi latającymi potworami jest własne lotnictwo, które zwalczy je w powietrzu.

Ten niebawomy rozwój — to coraz szersze zastosowanie lotnictwa zmusiło rządy poszczególnych państw do asygnowania coraz to większych sum na potrzeby lotnictwa, a potrzeby te są różnorodne i duże.

Na pierwsze miejsce wysuwają się tu lotniska. Chcąc mieć silne lotnictwo i moc je jaknajwydajniej zastosować, musimy posiadać gestą sieć dobrze zorganizowanych lotnisk.

Pozatem, żeby prowadzić samolot w powietrzu trzeba długo uczyć się i praktykować, jednym słowem ukończyć szkołę pilotów, tak samo, żeby móc zreperować drobne uszkodzenia samolotu, przygotować go do dalszego lotu i t. d., trzeba być wyszkolonym mechanikiem i t. d. i t. d.

Wszystkie te potrzeby, nie mówiąc już o samej bardzo kosztownej budowie samolotów i silników, wymagały coraz to więcej pieniędzy i pieniędzy. To też, pomimo ciężkiego ogólnego kryzysu ekonomicznego, budżety lotnicze we wszystkich państwach rosły z roku na rok osiągając sumy równające się setkom i tysiącom milionów złotych rocznie — i to wszystko okazuje się zamało. Dla zapewnienia dalszego należytego rozwoju i postępu lotnictwa, okazało się koniecznym wciągnięcie do tej akcji całego społeczeństwa.

Tak powstają rosyjska Awiachim, Niemiecka Liga Powietrzna, Francuska, Angielska, Włoska, Turcka, Czechosłowacka i Polska L. O. P. P.

Rozpatrzmy pokrótce działalność rosyjskiej Awiachim i Niemieckiej Ligi Powietrznej i porównajmy ich pracę z pracą naszej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Rosyjska Awiachim powstała z połączenia Towarzystwa Przyjaciół Żelugii Powietrznej i Towarzystwa Przyjaciół Przemysłu Chemicznego. Organizacja ta liczy przeszło 2 miliony członków zrzeszonych w trzydziestu kilku tysiącach kółek, tak zwanych „jaczekach“, gęsto rozrzuconych po całej Rosji. Budżet tej instytucji opiera się na składkach członkowskich, ofiarach i imprezach dochodowych.

W roku 1926 zrealizowano tą drogą przeszło 4.000.000 rubli złotych. To też nic dziwnego, że Towarzystwo to oddało już do dyspozycji państwa kilkadziesiąt portów lotniczych, zakupiło około 200 bojowych samolotów i t. d. Dla porównania zaznaczymy, że ilość członków naszej Ligi O.P.P. wynosi zaledwie 300.000 i całkowity budżet L. O. P. P. zamyka się sumą 1.500.000 zł. rocznie.

Niemiecka Liga Powietrzna pracuje głównie w kierunku wyszkolenia pilotów i mechaników. Prace te prowadzone są na bardzo szeroka skalę. Dziś Niemiecka Liga Powietrzna posiada już trzy szkoły pilotów, które utrzymuje i prowadzi swym kosztem, przysparzając w ten sposób państwu 1.000 pilotów rocznie. L. O. P. P. posiada zaledwie jedną szkołę pilotów na 60 uczniów i jedną szkołę mechaników na 90 uczniów.

Na przeszkodzie do osiągnięcia takich samych, a może i lepszych rezultatów, niż Awiachim i Niemiecka Liga Powietrzna, stoi jedynie brak środków materialnych. Usunięcie tego braku tylko od nas zależy. Dzięki zaś wytycznym, po których postępuje praca Ligi O.P.P., możemy mieć pełną gwarancję, że działalność jej jest planową, że pieniądze, składane na L. O. P. P. nie idą na marne, lecz calow i rozumnie zużyte.

Współdziałając w tej wielkiej i szczernej pracy, Komitet Wojewódzki Wileński Ligi O. P. P., po za przekazywaniem funduszu do Zarządu Głównego na ogólne cele L. O. P. P., wykonuje samodzielnie szereg prac o pierwszorzędnym dla rozwoju lotnictwa znaczeniu. Z głównych prac Komitetu wymienimy tylko: remont i doprowadzenie do należytego porządku lotniska, hangaru i urządzeń lotniczych na Porubanku pod Wilnem, wyszukiwanie i organizowanie na prowincji terenów nadających się na lądowiska, znakowanie miejscowości dla orientacji latających samolotów, założenie i prowadzenie pierwszej w Polsce cywilnej Stacji Aerologicznej, przeznaczanej do badania prądów powietrza na różnych wysokościach, o czem swego czasu pisaliśmy, uruchomienie szeregu kursów, jak to: kursa młodszych mechaników lotniczych, kursa modelarstwa lotniczego, kursa prelegentów i t. d.

Wychodząc z tych założeń, pracując w imię swoich szczytnych haseł, w imię współpracy z rządem, w imię swej apolityczności, służąc obronie i li tylko obronie Państwa, nie mającej nic wspólnego z militaryzmem, Liga powinna zjednoczyć w swych szeregach wszystkich obywateli polskich bez różnicy wyznań i narodowości, wszystkich, którym dobro i potęga naszej Ojczyzny na sercu leży. To też każdy powinien spełnić swój obowiązek i zapisać się na członka Ligi Obr. Pow. Państwa.

Kino-Teatr
„Helios“
Wileńska 38.

NA SCENIE: Ulubieniec publ. wileńsk. jedyny w swoim rodzaju muzyk-humorysta-wirtuoz
NA EKRAŃ: Wielka epopeja miłosna p. t. **Zygzaki miłości.** W rol. gł. urocz. Marion Nixon i Pat O'Malley. Dzikie zwierzęta! Niewidziana w Europie arena! Przechył! Wystawał! DZIŚ I JUTRO będzie demonstrowany o godzinie 2-jej popoł. „Jak powstaje człowiek“ i o 11.30 w nocy. Na wszystkie miejsca 80 gr.

Feliks Amors.
W rol. gł. urocz. Marion Nixon i Pat O'Malley. Dzikie zwierzęta! Niewidziana w Europie arena! Przechył! Wystawał! DZIŚ I JUTRO będzie demonstrowany o godzinie 2-jej popoł. „Jak powstaje człowiek“ i o 11.30 w nocy. Na wszystkie miejsca 80 gr.

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17. tel. 10-58. 1-1234
„Optyk“ zakład optyczny, czo-okulistyczny, najwiękzy w Wileńszczyźnie, właśc. B. C. Olszaniec, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych
p. f. „PAPIER“ S-ka Akc.
WILNO, ZAWALNA 13. Telefon 501.
NA SEZON SZKOLNY 5031
poleca pp. Detailistom i Spółdzielniom wielki wybór materj-ów szkolnych i kancelaryjnych po cenach niskich.
Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i in. wyrobów introligatorskich.
Wylączna sprzedaż papieru Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru, Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyńskiego i S-ka i innych Fabryk.

Otomany, materace, łózka
i inne meble
najtaniej nabyć można
D. H. H. Sikorski i S-ka
ul. Zawalna Nr. 30. 5017

Ktokolwiek wiedziałby o miejscu zamieszkania Aleksandra Szydłowskiego, ur. w 1893 r., synu Wawrzyńca i Stanisławy Szydłowskiej, ostatecznie zamieszkał w Minsku Litewskim, ul. Podgórna (dom p. Święcickiego). Zgłaszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego“, ul. 5179-W

Ładowanie i reparaacja **akumulatorów** do radio i samochodów Wilno, Trocka 4, „Radio“ 4884
Pianina do wynajęcia. Reparaacja i strojenie. Mickiewicz 24-9. Estko. 5000
Sprzedają się niedrogo luksusowe wozony Figus i Filodendes. Ul. Krzywa Nr. 13.2

I-WO WYDAWNICZE „POGOŃ“
Sp. s. o. o.
DRUKARNIA „PAX“
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8-93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Na rok szkolny
Wszystkie przybory szkolne dla szkół i uczącej się młodzieży.
W. BORKOWSKI,
WILNO,
Mickiewicza 5, S-to Jafiska 1,
Tel. 372. Tel. 371.
Przy większych zakupach odpowiedni rabat. 5172-G-1

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klienteli, że nasze salony fryzjerskie dla pań i panów zostały przeniesione z hotelu „EUROPA“ na ulicę Wileńską Nr. 14.
Z szacunkiem
POL i KLEMENS
fryzjerzy.
5073

Sprzedaje się dom murowany
3 piętrowy z placem za niewysoką cenę na Zręczu, ul. Połocka Nr. 8. Dowiedzieć się u kuratora K. Narowskiego, ul. Zakretowa 20-2. 5189-W-1

Panie, konserwujcie waszą urodę!
Usuwanie jej braki. Najnowsze aparaty do masażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej diety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów.
D.M. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 5163-G

Czy zapisałeś się na członka **L. O. P. P.?**

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmują **na najbardziej dogodnych warunkach** ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3. 5165

OBIADY domowe, smaczne, tanie, zdrowe. KOLACJE, piwo i różne zakąski przy ul. Wileńskiej Nr. 35. 5071